

Polska zwycięża Czechy w szermierce 2:1

List o konkursach hippicznych w Nicei. Sukcesy Warszawy w rozgrywkach piłkarskich



Zdjęcie na płytach ALFA

DRUŻYNY WISŁY I WARTY PRZED MECZEM w KRAKOWIE (str. 2-a)

WARSZAWIANKA — POGOŃ 3:0

Kiedy w niedzielę ubiegłą na boisku Legii wbiegli popularni gracze czterokrotnego mistrza Polski, niewielu z ogółu 2,000 widzów przypuszczało, że i tym razem Pogoń zejdzie z boiska tego pokonana. I to pokonana bezapelacyjnie, w sposób, który nie poddaje wartości zwycięstwa Warszawianki pod żadną dyskusję i straca zarówno faktycznie jak przedewszystkiem moralnie drużynę lwowską z czoła tabeli ligowej w jej niżsiny.

Bolesny dla Pogoni „płon” 0:10 wywieziony po dwu meczach w Warszawie jest niezwykle wymowny w swym brzmieniu dla piłkarstwa lwowskiego. Można się w nim jednak równocześnie dopatrzeć dwu zjawisk dodatnich. Pierwsze — to niewątpliwie fakt podniesienia się klasy ligowej. Wszak Pogoń została pokonana przez War-

szawiankę, „outsidera” mistrzostw zeszlortocznych, klub, który większość opinii — niesłusznie zresztą — skazała w roku bieżącym na los Jutrzenki. Tymczasem zwycięzcy zademonstrowali grę wprost naszpikowaną takimi atutami jak szybkość, technika, ambicja i okazali się przeciwnikiem, z którym liczyć musi się poważnie każdy rywal ligowy.

Zjawisko drugie jest natury raczej dydaktycznej i wskazuje niezbicie, że klub nie hodujący narybku jest z góry skazany na niepowodzenia, a nawet upadek. Historia drużyny lwowskiej jest przykładem wyjątkowo jaskrawym: to co było w ciągu kilku lat jej mocą i podstawą powodzenia — zawsze ten sam skład personalny drużyny dziś stało się powodem jej klęski. Nieodmładzana od lat drużyna zestarała się, straciła nerw bojowy i stym-

na ongiś wole zwycięstwa niemal jednocześnie. Dziś wystarczy niedyspozycja Kuchara czy absencja Batscha, aby cały mechanizm ex-mistrza zaczął się co chwila. Cennie ogół warty Olearczyka, Fichtla czy Słoneck ego po odjęciu im owych k kłanastu procentów wartości, odliczonych na zużycie przez setki meczów i wiek, okazali się szarą przeciętnością. Tymczasem młodzi, niezaprawieni w swoim czasie gracze, mimo niewątpliwych zalet nie potrafili dorosnąć do przeciętnej klasy ligowej; zabrakło im właśnie rutyny i doświadczenia owych 50-000 gier w pierwszej drużynie.

Bezpośrednie skutki takiego stanu rzeczy oglądaliśmy dwukrotnie na boisku Legii; pośrednie — jeśli Pogoń nie zdoła zapobiec wszczęciu nad nią katastrofie — okażą się w utracie zdobywanej w takim trybem popularności i dobrej marki w całym kraju i zagranicą.

W przeciwieństwie do gości lwowskich Warszawianka była drużyną znajdującą się pod każdym względem na szczytu formy. W jej równym zespole trochę poniżej poziomu grali obaj skrajni pomocnicy Hahn i Fijałkowski. Natomiast dużą klasę wykazał

środkowy napastnik Korngold, którego technika przypominała conajlepsze wzory zagraniczne. Gracz ten po wyzbyciu się manjery gogusioowości i niesympatycznego foulowania stanie się niewątpliwie jednym z filarów drużyny warszawskiej. Jego piękne driblingi przypominały bajeczne popisy słynnego Sindelara z „Amateura”, wiedeńskiego i przyprawiły obrońców lwowian o wiele kłopotu.

Z innych graczy Warszawianki pierwszorzędnie grał aż do chwili kontuzjowania go przez Fichtla — Hasselbusch, Gracz ten przypomina swymi żywiołowymi biegami ze świetnie trzymaną przy sobie piłką Adama i musi absorbować swoją osobą najlepszego nawet pomocnika Zwierza II, który technicznie zdołał jednak znaleźć miejsce na swe słynne minuty nourszalancji, a Luxenburg nie pominał okazji, aby nawiązać bliższy kontakt osobisty z niestrawiającym od tego Hankem.

Drużyny stanęły do walki w zestawieniach: Warszawianka: Domański; Zwierz I, Wróblewski; Fijałkowski, Zwierz II, Hahn; Hasselbusch, Jung, Korngold; Szenajch, Luxenburg

Pogoń: Sobociński; Olearczyk, Mauer; Hanke, Kuchar, Fichtel; Słonecki, Lysyk, Maurer, dr. Garbień, Szabakiewicz.

Przebieg meczu wykazał niewielką ale zupełnie wyraźną przewagę Warszawianki w polu. Przewaga ta zwiędzała się na korzyść gospodarzy im bardziej zbliżali się oni do bramki Sobocińskiego. Każda ich akcja była niebezpieczna i nosiła w sobie zarodek bramki. W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy, akcje ofensywne gości skoncentrowane na jednym dr. Garbień uchwyciły impotencją i kończyły się co najwyżej niegroźnymi strzałami z za pola karnego.

Rezultatem tego stosunku obu napałów jest właśnie wynik 3:0, do którego nie zaszkodzi dodać 3-ch sztańd dla Warszawianki, przy jednej tylko dla Pogoni.

Wszystkie trzy bramki nie były pozabawione dużej dozy emocjonalnej, jałkolwiek jedynie ostatnia z nich strzelona główką przez Luxenburga po dośrodkowaniu Hasselbuscha posiadała na wartość punktu zdobytego dzięki zaszachowaniu taktycznemu przeciwników. Punkt pierwszy zdobyty przez Zwierza II był wynikiem pięknego nńskiego strzału z 20-mi mur., a bramki druga zdobył Luxenburg II po pięknej akcji solowej Korngolda, słabym jego strzale i przypadkowym odbiciu się piłki od Mauera.

W Pogoni jedynym graczem pełnowartościowym był dr. Garbień, Kuchar po przebytej ostatnio grypie był równie niewidoczny na środku pomocy jak potem — w napadzie. Reszta gości grała słabo lub wręcz źle, w ożem celował przedewszystkiem Słonecki, Sędzia p. Hanke z Łodzi dobry,



WISŁA — WARTA 3:2



CZWÓRKA NAJLEPSZYCH 400-METROWCÓW

Kraków: Kostrzewski, Meyro, Biniakowski, Małanowski.



WARSZAWIANKA — POGOŃ 3:0

Mauer, Sobociński, Hanke w akcji obronnej.

Wisła - Warta 3:2

Wielki dzień sportowy, powszechnie zaciękał, przeszło 5.000 widzów wokół boiska. Nastrojowi cęlijący ważne mecze zagranicą.

Obie drużyny w swych najlepszych, reprezentacyjnych składach, jak je widziwny na str. 1-ej.

Wisła: Folga; Pychowski, Skrynkowicz, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorcik; Adamek, Czulać, Reymann I, Reymann II, Balcer.

Warta: Fontowicz; Smiglak, Flieger; Wojciechowski, Spoida, Przykucki; Radojewski, Staliński, Szerfke, Przybysz, Rochowicz.

Po gwizdku p. Przeworskiego z Warszawy, drużyny ruszają do walki. Z pierwszych nerwowych i póganawanych posunięć wybija się po chwili ostra strzela przeobrazenia Stalińskiego, który znalazłszy się na cztery metry przed bramką strzela na aut. Rezultatem zdetonowania Wisły są cztery kornery. Powoli następuje odprężenie, tempo wzrasta, gra staje się coraz namiękniejsza.

W 25-ej minucie z czołwy Adamek Balcer głową wbiła piłkę do bramki. Fontowicz, szczerze mówiąc, mógłby był interwenjować wybiegiem, a nie czekać na strzał w bramce.

Po kilku minutach nowy dramat gości. Po pięknej kombinacji Balcer, Adamek, Reymann, król strzelców z paru kroków zdobywa drugi punkt.

Warta zrywa się do akcji. Piękne jej ataki nie pozostają bez skutku. Ze wspaniałego strzału Radojewskiego pa da pierwszy gol. Po pięciu minutach strzela Szerfka, piłka odbija się Folde od ręki, koziołkuje poza linię bramkową, skąd ją bramkarz lerakowski wygarnia, — sędzia gwizduje, drugi gol, Polowa 2:2.

Inna panorama gry otwiera się po przerwie. Już w 1-ej minucie Reymann zdobywa trzeci punkt — ostatni tego dnia — przesyłając zwycięstwo Wisły. Prze on za wszelką cenę do wygrania, podczas gdy Warta gra wybitnie defensywnie.

Jeśli atak gości wykazywał teraz kompletnie bezsilność i dezorganizację, to pomoc dają koncerty gry, jakiego dawnie nie widzieliśmy. Zaiste, trójka pomocników Wisły ze Spoida, najlepszym z wszystkich 22 graczy na czele, jest dzisiaj, kto wie, czy nie najlepszym w Polsce. Hamowała ona z powodze-

Pod znakiem boksu

Zwycięstwo Polaków nad Niemcami

Opierzając się z polityki i nieporozumień S. O. Z. B. znowu po dawnemu zabrał się do pracy. Za jego zezwoleniem Bokserski Klub Sportowy Katowice zorganizował wielkie międzynarodowe zawody w Katowicach, które odbyły się dnia 17 b. m. Zawody te przyniosły wielki sukces pięściarstwu polskiemu.

Przed spotkaniem z Niemcami rozegrano parę walk pomiędzy polskimi bokserami, a mianowicie: W wadze muszej Chowaniec z B. K. S. zwyciężył na punkty Dybałę z Naprzodu. W wadze lekkiej Ulig z B. K. S. zakończył spotkanie na remis z Wesołym. W wadze półśredniej Wioczołek z Cracovii na punkty pokonał Kowalika z B. K. S.

Następnie rozpoczęło spotkanie między Polakami z B. K. S. zwyciężył na punkty Moczek odniósł zwycięstwo na punkty nad Grawenem — mistrzem południowo-wschodnich Niemiec, jednak na skutek protestu Niemców walkę uznano za nierozstrzygniętą, co po części odpowiadało przebiegowi spotkania.

Również i w wadze koguciej Pyka z B. K. S. zakończył spotkanie z Plachetą z Wrocławia na remis jakkolwiek Pyka był lepszy technicznie.

W wadze piórkowej mistrz Polski Górny już w drugiej rundzie znokautował mistrza południowo-wschodnich Niemiec Kocha, którego w nieprzyjemnym nim stanie wyminosono z ringu.

W wadze średniej bezkonkurencyjny Sнопек wziął odwet nad Rómrem z Wrocławia, bijąc go zdecydowanie na punkty. Spotkanie to pod względem technicznym należało do najpiękniejszych tego wieczoru.

Zakończeniem wieczoru, a również i gwóździem zawodów była walka wszechmistrza polskiego Kupa z B. K. S. z Niemcem Sängerem z Wrocławia, wielokrotnym mistrzem Niemiec. Kupka mimo dużych braków technicznych, a także i małej wytrzymałości fizycznej skutkiem nieregularnego treningu doprowadził do nierozgranej. Kupka posiada wspaniałą lewą, której długością powstrzymuje każdego przeciwnika, waląc go młotem prawej.

Polonia - Hasmonia 4:1

Polonia: Kisieliński; Maczyński, Bulanow; Seichter, Jelski I, Jelski II; Zimowski, Tupalski, Emchowitz, Kryger. Hasmonia: Grünberg; Redler, Branbach; Fleischer, Horowitz, Schneider.

Ulrich, Krumholz, Grünberg, Steurman, Parness.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pierwszy z trzech tygodniowych przegrany występ Hasmonel, zasłonej

Mecz szermierczy Polska-Czechy 2:1

Nasli atleci ulegają czeskim 2:1

Ubiegłej soboty i niedzieli sportowcy polscy zmierzili swe siły z Czechosłowakami w dwu meczach międzypaństwowych: szermierczym i atletycznym.

Spotkanie szermierczy, w wszystkich trzech rodzajach broni białej odbyło się w Krakowie i przyniosło nam piękne zwycięstwo 2:1. Jedynie w szpadach byliśmy zdecydowanie gorsi od gości, natomiast szabli i florety wykazywały naszą wyraźną przewagę.

Wyniki poszczególnych meczów były następujące:

Florety, Laskowski: Oppl 3:5, — Beznoska 1:5, — Jungman 0:5, — Czernohorski 3:5; Friedrich: Oppl 0:5, — Czernohorski 5:3, — Beznoska 5:1, — Jungman 5:2; Papee: Oppl 4:5, — Beznoska 3:5, — Jungman 4:4, — Czernohorski 5:4; Segda: Beznoska 5:2, — Jungman 5:1, — Czernohorski 5:0, — Oppl 5:3. Wynik ogólny 9:7 dla Polski.

Szpad, Laskowski: Jungman 1:2, — Tille 0:2, — Kricz 0:2, — Czernohorski 2:1; Friedrich: Tille 2:2, — Kricz 2:2, — Czernohorski 2:1, — Jungman 1:2; Segda: Czernohorski 0:2, — Jungman 1:2, — Tille 1:2, — Kricz 2:1; Zabielski: Kricz 1:2, — Czernohorski 0:2, — Jungman 0:2, — Tille 1:2. Wynik ogólny 11:5, 4:5 dla gości.

Szabla, Laskowski: Kricz 5:4, — Jungman 1:5, — Beznoska 3:5, — Oppl 5:3; Friedrich: Jungman 5:2, — Oppl 5:3, — Beznoska 4:5, — Kricz 5:1; Papee: Beznoska 3:5, — Kricz 5:1, — Jungman 5:2, Oppl 5:1; Zabielski: Oppl 3:5, — Beznoska 4:5, Kricz 5:2, — Jungman 1:5. Wynik ogólny 10:6 dla Polski.

W drużynie polskiej wyróżnił się Segda, który wygrał we florecie wszystkie cztery swoje mecze.

Na boiskach całej Polski

Mecze o mistrzostwo klasy A Górnośląskiej: Pogoń — K. S. Tarnowskie Góry 10:2. Pogoń górowała nad przeciwnikiem pod każdym względem. Pogoń — Słowiański W. Pogoń na pierwszy plan wysunął się środek ataku — Lubina i Pazurok. Polijewny K. S. — Kolejowy K. S. 4:2. Gra bardzo ostra. Polijewny wygrał zasługując, Iskra — K. S. 07 4:4. Wynik zasługujący, K. S. 06 — Dąb 4:0. Mysłowski nie miał znaczący przewagę. Amatorski K. S. — Naprzód 5:4. Gra bardzo ambitna.

Mecz towarzyski Zgoda — Deichsel (Niemiecki G. Śląsk) 5:1.

Mistrzostwa klasy A Poznańskiego Z. O. P. N. u daly następujące wyniki: Legia — Unia 4:1. Zwyciestwo zasługowane. Legia górowała zrywami i kombinacyjnie. Przegraną zawiął słaby bramkarz i niepewna obrona Unii. H. Ciegielski przegrał na własnym boisku z Wiktoria z Jarocina, która tym zwycięstwem zdobywa pierwsze punkty w tabeli. Warta 1-B przez sukces nad Stelłą górowała — 2:0 — zapewniła sobie zwycięstwo w tabeli (8 pkt na 5 gier), wreszcie nielegalnie zaliczona do klasy A Olimpia przegrała do Pogoń 0:7, co najpiękniej ilustruje stosunek sił. Poznania wychodziła do Ostrowa, gdzie odniosła ładnie zwycięstwo nad silną Ostrowią w stosunku 2:1.

Mecze o mistrzostwo klasy A okręgu wileńskiego daly wyniki następujące: A. Z. S. — Ogusko 2:1. Przewaga Oguska, które przelał jednak dodatkowy pech. Makabi — 1 p. p. Leg. 1:1. Gra była równorzędna. 1 p. p. Leg. miał więcej sytuacji pobramkowniczych, nie miał jednak ich wykorzystać. Wynik niespodziewany, bożono się bo wlem z wygraną Makabi.

W Łodzi o mistrz klasę rozegrano mecze: Turyści II — Orkan 3:3. Sensacyjnie Turcyści z 7-ma graczami 1-cj drużyny ligowej, pozwolili Orkanowi do 60-ej min. prowadzić 3:0. Dalej Ł. T. S. G. — Unia 0:0, W. K. S. — Widzew 3:0.

Mecze o mistrzostwo klasy A Lwowskiego O. Z. P. N.: Pogoń (Siry) — Lechia 2:1. Piękny sukces starych mistrzów prowincjonalnych, którzy

Ubiegły tydzień w Warszawie

O mistrzostwo kl. A walczyła Korona z Legią 1-b, przegrywając 0:4. Szybkiem i skutecznym atakom wojskowych, Korona uiała przeciwstawić tylko bramną grę. Lupem bramkowym podzielił się: Przedzielcki I (2), Joslanowski I i Zajączkowski z kar nego.

Makabi rozegrała mecz o mistrzostwo ze „Skra” z wynikiem 0:3 na swą niekorzyść. Makabi tym razem grała o wiele lepiej, a do przerwy nawet przeważała. Po przerwie to głos dochodził ambitna „Skra” i umieszcza trzy razy piłkę w siatce przez Radojewskiego, Simosarskiego I i Lewandowskiego. Sędziował p. Walczak.

A.Z.S., obecnie jedna z najlepszych drużyn kl. A, po ciężkiej walce uzyskała nieznaczne zwycięstwo 4:3 nad twardym Marymonem. Warto jednak zaznaczyć, że akademicy wystąpili w pełnym składzie i na własnym boisku, podczas gdy Marymont osłabiony był rezerwowymi. Bramkami podzielił się: Michalowski (2), Danek i Zbyszewski dla A.Z.S., a Napiórkowski (2) i Ugianica dla Marymontu.

Ostatni wreszcie mecz o mistrzostwo pomiędzy Varsovia a Ruchem za konieczył się wynikiem bezbramkowym. Przewagę jednak miała Varsovia, ale nie mogła jej wykorzystać z powodu słabej gry rezerwowego napadu.

Pożatem w meczach o mistrzostwo rezerw kl. A, Legia III pokonała Koronę 3:2; Skra II zwyciężyła Makabi II 3:1; Varsovia II uległa Ruchowi II 1:0; A.Z.S. II 2:6; Marymont II pokonał rezerwę akademików 3:2. W meczach towarzyskich 21 p. p. pokonał Baon Administracyjny 3:2; Ofic. Szk. Inżyn. — Baon Manewrowy 4:2. Niedawno założony Maraton rozegrał 2 mecze ze Zniczem (Warszawa) i Wisłą II, ulegając pierwszym 1:5 a drugim 1:2. Szrum został rozgromiony przez Z.K.S. „Warszawa — Wschodnia” 8:0. Wreszcie Bar Kochba uległa W.K.S. 6:2.

W przedmeczach Pogoń — Warszawańska, rezerwa tej ostatniej pokonała w zawodach o mistrzostwo kl. A — Polonia II 3:2. Bramki zdobyli: dla pokonanych Olesek, a dla zwycięzców: Piłszek, Zabowski i Bibrych, 21 p. p. zaś pokonał Baon Manewrowy 13:2 (5:0).

Ran bije na punkty Artla (Gdańsk)

Oczekujemy zawsze występu Rana z pewną emocją. Na ile przytłumionych, amatorskich spotkań, których widownia są ringi stołeczne, walka młodego warszawianina jest niemal pokazem kunsztu pięściarstwa. A jednak Ran jest zdecydowanie pięćdziesięcio-procentowym bokserem. Nie więcej.

Przeciwnik Rana — Gdańszczanin Artl, który przed paroma miesiącami w cyrku pokonał na punkty warszawianina, celował zwłaszcza w obronę, o którą rozbił się w zarodku 90% ataków warszawianina. Rozpoznał on pożądaną wielkość sił, siła i wytrzymałość. Bardzo słaba praca nóg, słaba technika ciosu i nie-

Na kursie olimpijskim w Katowicach

Występ Legii oczekiwany był z niezmiernym zaciekawieniem, jak wysłała drużyna, zwyciężająca Pogoń 7:0, — oto pytanie, które zadawano sobie po wszechnie na Śląsku.

Zaciekał więc tego Legia nie zaszkodziła, Śląsk nie był bynajmniej tak słabą drużyną, by schodzić z boiska pobitym 1:4. Zdaniem naszym słuszniejszy byłby wynik 1:2.

Do przerwy gra mniej więcej równa. Jedyny punkt zdobywa Łancko. Po przerwie gospodarze wyrównują przez Sprusa. W minucie później Ciszewski wykorzystuje błąd obrońcy i zdobywa 2-gi punkt. Zaznacza się wyższość Legii, której atak daje przedsmak tego, co potrafi.

Drużyna Śląska, skonstermowana sukcesem Legii przygląda się bezradnie, jak Łancko zdobywa dalsze dwie bramki.

Już od paury Śląsk grał tylko w dziesiątkę, przez co pod koniec zrezygnował z ataku i cofał się do defensywy.

W drużynie „Ślaska” wyróżnił się bramkarz Mrozek oraz dwaj obrońcy. W Legii, jak zwykle doskonali atak. Sędziował bardzo dobrze p. Bira z Łodzi.

Ruch - Cracovia 4:1

Nadszpedzwanie pewnie i zasłużenie zwyciężył Ruch — Cracovia, przewyższając gości grą niezmiernie ambitną i ofiarną. Cracovia zaprezentowała się z najlepszej strony, a po pauzie wskutek niepowodzenia uciekla się do gry niepotrzebnie ostrej.

Zawodź u niej bramkarz Wiśniewski, który w największej bodajże mierze przyczynił się do porażki swego drużyny. Okazał on się bramkarzem bardzo słabym, a wszystkie boz wyjątki piłki, które przepuszczał były łatwe do obrony.

Bramki dla Ruchu strzellił Kuluza 2, po jednej Buchwald i Sobota, Cracovia zdobyła honorowy punkt z jedenaściami przez Gintla, przyczem jedenaściami strzelił w ręce bramkarza Kubliński.

Sędziował bardzo słabo p. Baranowski z Poznania. Sukces Ruchu zrobili na Śląsku ogromne wrażenie.

Spotkanie finałowe o puchar Anglii

rozegrane na stadionie Wembley wobec zgórą 100.000 widzów, między drużynami Blackburn Rovers i Huddersfield Towna, zakończyło się niepodziwaną porażką faworyta — Huddersfieldu w stosunku 1:3 (0:2).

Węgry — Czechosłowacja. Spotkanie międzypaństwowe o puchar Europy rozegrane w Budapeszcie zakończyło się zwycięstwem Węgrów w stosunku 2:0.

Praga pokonała Budapeszt w stosunku 4:3.

Holandia — Danja 2:0. Mecz międzypaństwowy rozegrany został w Amsterdamie.

Konkurs na nauczyciela pływania

wymagane: 1) umiejętność nauczania pływania różnymi stylami, skoków i ratownictwo; 2) zajęcie 2 godz. zrana i 3 po południu; 3) referencje osób lub instytucji; 4) podanie kwalifikacji i żądanie wynagrodzenia. Oferty wraz z zdjęciem przynajmniej do 30 b. m. kancelaria WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA WIOŚLARSKIEGO ul. Fokska 19.

Następny numer „Przegląd Sportowy”, w związku z meczem Polska — Danja o Puchar Davisa, poświęcony będzie tenisowi i ukaże się w zwiększonej objętości.

Wynik 4:1 nie był jednak rzeczywistym wykładnikiem sił, gdyż pomieźzy drużynami nie było tak wielkiej różnicy.

Wnę przegranej ponosi w znacznej mierze napad Hasmonel, nie umiejąc utrzymać piłki i odciążać tyłów, które stojąc bezustannie w ogniu walki ponosiły kilka błędów przytomnie wykonywanych przez przeciwnika. Mimo wysokocytowego zwycięstwa na starcie prezentowała się w Polonii linia napadu, Kryger pilnowany plectzowicie przez Schneidera nie dochodził prawie do głosu. Z trójki środkowej najliczniej przedstawiał się Tupalski i to dopiero w drugiej połowie. Najefektowniej wypadła gra Zimowskiego.

W pomocy prym dżerył Seichter, który był zresztą jednym z najlepszych na boisku. Jelski I i Jelski II spełnili dobre swoje zadania.

Obrotu Maczyński — Bulanow swych energicznych, a dobrym wykropie była dla napadu Hasmonel zapora nie do przebycia. Kisieliński wykazał po przerwie swą dobrą klasę, to też zbio rał zasłużone oklaski.

U gospodarzy nie dopisał — jak wspomnieliśmy nadaj, któremu brak było zgrania i myśli przewodniej. Wstęp oczekiwanego z naropieniem S. marna zakończył się fiaskiem. Stare dy t. za mala ruchliwość i brak ataku zachował on w całej pełni. Do był jedynie Grünberg i Ulrich.

Pomoc Hasmonel, maiać przed i tak słaba pierwsza linia stała przed dniem zadem. Odczną to przedwzrostkiem Horowitz, który nie mógł na żyć z łataniami ustawicznie wytwarzanych lak.

Zadanie tego utrudniał fakt, że bożoni pomocnicy Fleischer i Schneider ograniczali się głównie do pilnowania skrzydeł, co im się zresztą zupełnie dobrze udawało. W obronie Branbach o wiele lepszy od Redlera, który mimo ofiarności i zapatu był bezpośredni w sprawie dwu bramek. Bramkarz Grünberg dobry, nie ma nic na sumieniu.

Gra w pierwszej połowie otwarta z przewagą Polonii, przeprowadzając ataki już to trójką, już to dalekimi dęsiniami na skrzydła. W 23-ej min. wykorzystuje Emchowitz błąd Redlera i strzela nieuchronnie. Ataki Hasmonel kończą się w 31-ej min. wyrównaniem zdobytym przez Grünberga.

Po pauzie Polonia z miejsca opannuje boisko i już w 4-ej min. zdobywa drugą bramkę przez Tupalskiego. Trzecia i ozwarta bramka w 20-ej i 29-ej min. są dziełem tego samego gracza. Sędzia p. Arczyński mianejpszy,

Mecz towarzyski

Mecz towarzyski Zgoda — Deichsel (Niemiecki G. Śląsk) 5:1.

Mistrzostwa klasy A Poznańskiego Z. O. P. N. u daly następujące wyniki: Legia — Unia 4:1. Zwyciestwo zasługowane. Legia górowała zrywami i kombinacyjnie. Przegraną zawiął słaby bramkarz i niepewna obrona Unii. H. Ciegielski przegrał na własnym boisku z Wiktoria z Jarocina, która tym zwycięstwem zdobywa pierwsze punkty w tabeli. Warta 1-B przez sukces nad Stelłą górowała — 2:0 — zapewniła sobie zwycięstwo w tabeli (8 pkt na 5 gier), wreszcie nielegalnie zaliczona do klasy A Olimpia przegrała do Pogoń 0:7, co najpiękniej ilustruje stosunek sił. Poznania wychodziła do Ostrowa, gdzie odniosła ładnie zwycięstwo nad silną Ostrowią w stosunku 2:1.

Mecze o mistrzostwo klasy A okręgu wileńskiego daly wyniki następujące: A. Z. S. — Ogusko 2:1. Przewaga Oguska, które przelał jednak dodatkowy pech. Makabi — 1 p. p. Leg. 1:1. Gra była równorzędna. 1 p. p. Leg. miał więcej sytuacji pobramkowniczych, nie miał jednak ich wykorzystać. Wynik niespodziewany, bożono się bo wlem z wygraną Makabi.

W Łodzi o mistrz klasę rozegrano mecze: Turyści II — Orkan 3:3. Sensacyjnie Turcyści z 7-ma graczami 1-cj drużyny ligowej, pozwolili Orkanowi do 60-ej min. prowadzić 3:0. Dalej Ł. T. S. G. — Unia 0:0, W. K. S. — Widzew 3:0.

Mecze o mistrzostwo klasy A Lwowskiego O. Z. P. N.: Pogoń (Siry) — Lechia 2:1. Piękny sukces starych mistrzów prowincjonalnych, którzy

Plk. Matuszewski

Plk. Matuszewski — dyrektor dep. administracyjnego M. S. Zagr. — został drugim delegatem Polski do międzynarodowego komitetu olimpijskiego.

Bronisław Czech złamał nogę w czasie wyścigów narciarskich.

Reprezentacja tenisowa Polski na mecz z Danją o puchar Davisa została ustalona w sposób następujący: gry pojedyncze: Warmiński, Czetwertyński, Stolarow J. Gra podwójna bracia Stolarowowie.

Piżkarskie spotkanie międzypaństwowe Polska — Szwecja ma się odbyć w Poznaniu 24 czerwca. 26 czerwca Sztokholm będzie grał w Łodzi z reprezentacją tego miasta.

Na zawody ogólnopolskie

Naciele w dn. 28 i 29 b. m. wyleżą w czwartek z Centralnej Włoskiej Szkoły Gimn i Sportów: Dobrowolski (100 m, potki 110, oszczep, sztafeta); Mierzowski (skok wwyż, płotki); Fryszczyński (skok wwyż, tyczka); Niwiński (100 m, sztafeta); Adamczak (skok wwyż, tyczka); Urbanak (dysk, kula).

Najtrwalsze i najlepsze są RAKIETY i PIŁKI TENNISOWE

wszechświatowej sławy firmy SLAZENGERS

Żądać w pierwszorzędnych sklepach z artykułami sportowymi

Nasi jeźdźcy na Konkursach w Nicei

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego“

Nicea, 19 kwietnia 1928.
 Po niespełna trzymiesięcznym treningu pod kierownictwem plk. Rómmela w Obozie Szkolnym kawalerii w Grudziądzu drużyna polska w składzie: plk. Rómmel, mjr. Dobrzański, rtm. Królikiewicz, por. Sałęga, Bzowski, Szosland, Pieczyński i Zgorzelski, wysłana została na coroczne konkursy międzynarodowe do Nicei. Konie w liczbie 18-tu transportowane przez por. Pieczyńskiego, stanęły już 10 b. m. na miejscu i w dwa dni później po przyjeździe całego zespołu oficerów zaczęła się ostateczna praca przygotowawcza przed zawodami.

Konie nasze zdrowe, wolno wciągały się do dawnej formy. Skła dała się na to zarówno zmiana klimatu oraz znaczny procent koni zupełnie młodych, debiutujących zagranicą, a nawet wogóle w konkursach po raz pierwszy.

Największym natomiast utraceniem dla nas było to, że pięć naszych dobrych koni, jak Jaskrawy, Anda, Readyhad, Dilon i Lezgin, nie można było z powodu najrozmaitszych niedyspozycji właściwie opracować. Ostatni był tak dalece wycieńczony i tak kaszlał, że do samych konkursów wyprowadza ny był tylko na spacer.

Natomiast konkurenci nasi, a więc Anglijcy, Belgowie, Szwajcarzy, Czesi, Hiszpanie i Francuzi zastroszyli nas wprost klasą swoich koni. Zrozumieliśmy odrazu, że w tym roku czeka nas ciężka praca. Złóż się rażaćo uwydatniło się to w dniach poprzedzających konkursy, kiedy wszyscy z wyżej wspomnianych skakali przez najrozmaitsze przeszkody nieskończoną ilość razy, a konie ich prawie tego nie odczuwały.

Trudno byłoby klasyfikować poszczególne narodowości co do jakości ich materiału końskiego, gdyż wszyscy byli doskonałi. Ilością natomiast Francuzi bezspornie zakwalifikowali wielkie formy.

Pierwszy dzień

Nadszedł wreszcie pierwszy dzień próby 18 b. m. o nagrodę Komitetu Sportowego i Wielkich Hoteli. W pierwszym konkursie odbyła się świetnym parcours'em por. armji francuskiej Gudin na klaczy Tik-Tak zawiesił chorągiew francuską na maszcie i aż do końca żądna z innych narodowości pobić go nie mogła.

Konkurs ten obfitował w nieskończoną ilość upadków koni i jeźdźców — był prawdziwym pogromem dla zawodników. Z naszych jeźdźców upadł por. Zgorzelski i jego por. Szosland, mjr. Dobrzański oraz por. Zgorzelski, raniąc dotkliwie klacz Ładną na bankiecie.

I tu jeszcze raz podkreślić trzeba, że konie nasze dobrze przygotowane i ujeżdżone, szły bez zastanowienia na największe przeszkody, dawały co mogły, lecz nie mając klasy, przewracały się, tukuły, aż żal było patrzeć.

W ostateczności drugie miejsce otrzymał Anglik, trzecie por. Zgorzelski na Lezginie, podzielone z por. arm. franc. Bisard'em, 9-te por. Gzowski, 10-te mjr. Dobrzański, oraz wstęgi honorowe plk. Rómmel i por. Szosland. Nagroda Wielkich Hoteli, przeznaczona dla jeźdźców i koni, którzy po raz pierwszy

startowali w Nicei, rozegrana została przy nielicznym udziale 25 koni. Pierwszą nagrodę otrzymał ka-

pitany armji franc. Vienne, a 4-ta i 5-ta por. Sałęga. Według naszych

natomiast obliczeń, por. Pieczyński

powinien był bezwzględnie otrzymać jedno z pierwszych miejsc, — jury zdecydowało inaczej.

Po pierwszym konkursie odbyła się prezentacja i defilada wszystkich uczestników z odegraniem hymnów narodowych. Publiczność stawiała się na zawody licznie. 50 proc. wśród widzów stanowili Polacy.

Drugi dzień

W drugim dniu w konkursie o puhar księżniczki Loctiti, Duchesse d'Aoste, każdy z zawodników musiał przejść parcours na 2-ch koniach, o wyniku stanowiła suma błędów obu koni. 18 przeszkód do 150 cm. wysokości i 450 cm. szerokości stanowiły ogromny wysiłek dla koni, które wczoraj już dały kilkadziesiąt skoków.

Por. Zgorzelski, jadąc jeden z pierwszych na zupełnie wyczerpanym Lezginie, spełnił szereg przeszkód i otrzymał wstęgę honorową.

Na pierwszych koniach z naszych jeźdźców dobrze przejechali por. Szosland na Allim, a plk. Rómmel zrobił nadszczaj stylowy parcours na kl. Doneuse, Anda natomiast mjr. Dobrzańskiego przypominała sobie znowu dawne narowy i zatrzymywała się przed każdą wodą.

Na drugich koniach znacznie poprawili swoje miejsca por. Gzowski, przewodząc na Jaskrawym z jednym „zadem“ i por. Szosland na Łaskawym Panie z dwoma „przodami“.

Ostatecznie konkurs ten i puhar wygrał por. arm. franc. Bertran oraz 2, 3 i 4-tą nagrody otrzymali Francuzi, 5-te por. Gzowski, 7-me plk. Szosland i wstęgi honorowe plk. Rómmel, rtm. Królikiewicz, por. Sałęga i por. Zgorzelski.

Według mniemania wielu widzów i nas wszystkich, jury niesłusznie odsunęło por. Gzowskiego na 5-te miejsce, gdyż sądząc z jego parcours'ów, powinienby mieć 2-3 miejsce najdalej.

Konkurs ten był bardzo ciężko postawiony, tak, że parę koni przewróciło się, lecz tym razem żaden z naszych. Kilka koni zaledwie trafiło w normę czasu z powodu b. poważnych przeszkód.

Depesze doniosły nam dotąd następujące dalsze wyniki konkursów nicejskich.

W konkurencji potęgi skoku pierwsze miejsce zajęła Francja, drugie Anglia. Rtm. Królikiewicz na Markizie otrzymał wstęgę.

W konkursie o przechodnią nagrodę Polski zwyciężyła po raz drugi Hiszpania. W biegu tym por. Gzowski na Mylordzie zajął trzecie miejsce, rtm. Królikiewicz na Redgledzie szóste, por. Szosland na Ali dziesiąte miejsce.

W biegu o nagrodę księcia Monaco w konkursie myśliwskim pierwsze miejsce zajął Francuz, drugie por. Zgorzelski na Ładnej, a na Lezginie zdołał wstęgę. Por. Sałęga na Nelly zajął 7-te miejsce, plk. Rómmel na Doneuse — 9-te miejsce.

Nagrodę Monte Carlo (konkurs myśliwski handicap) zdobył Francuz, por. Gzowski na Mylordzie II miejsce. Wstęgi honorowe zdobyły konie Jaskrawy i Zefer.

por. Zgorzelski.

S. p. Hanka Pizłówna zmarła w Krakowie dnia 20 kwietn'a. Zmarła była jedną z najlepszych lekkoatletek Krakowa i występowała w barwach Cracovii pod pseudonimem „Hanka“.



START BIEGU NAPRZELAJ O PUHAR MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO zgromadził u wrót parku Skaryszewskiego nienotowaną dotąd w kronikach sportu polskiego liczbę zawodników — 218.

Na bieżni, skoczni i rzutni w Krakowie

Zawody lekkoatletyczne obozu olimpijskiego

W dniach 21-go i 23-go b. m. odbyły się w Krakowie ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, w których po raz pierwszy wzięli udział zawodnicy grupy olimpijskiej.

Zawody te nie miały charakteru eliminacji, jak to niektórzy błędnie im przypisują, były to raczej zawody treningowe, to też niektóre wyniki stały się znacznie poniżej możliwości zawodników, będących już w niepełnej formie.

Po trzech przedbiegach i dwu między biegach setki, w których Balcer, Nowosielski i Kasperkiewicz zupełnie bez wysiłku osiągnęli po 11,4 sek., odbyły się finały, który był największą niespodzianką zawodów. Zwycięza Nowosielski w czasie 11,8 sek. przed Balcerem i Kasperkiewiczem.

Czas był stanowczo źle zmierzony; stopery nieoficjalnie wykazywały czasy 11,4 — 11,5. Na usprawiedliwienie Kasperkiewicza należy zaznaczyć, że biegł on po fatalnym, piaskowym torze.

Dwieście metrów wygrywał Kasperkiewicz w czasie 24,6 przed Trojanowskim (półtora metra z tyłu) i Truską (AZS Kraków).

Czteryście metrów wygrywał lekko znany komity Biniakowski w czasie 52,6, zostawiając daleko z tyłu Trukę.

W biegu na 800 mtrów zwyciężyła lekko Malanowski w 2:04,4 przed Halickim, który mu znacznie ustępuje w szybkości i przed niespodziewanym i wcale miłym Truską.

Na 1500 mtrów po raz pierwszy spotkali się nasi czołowi średniostansowcy, lecz ku niezadowoleniu publiczności postanowili swoje porachunki zostawić na później i tym razem przyszli wszyscy trzej (Forys, Malanowski, i Halicki) razem w słabym czasie 4:22,6.

Niedaleko za nimi (około 40 metrów) przychodzą inni zawodnicy, z pośród których wyróżniają się członkowie Politechnicznego K. S. z Lublina.

Bieg 5000 metrów odbył się bez udziału olimpijczyków. Wygrał go Puch (P. K. S. Lublin) w niejakim czasie

17:05 przed Opczyńskim LKS i Chudamentem.

110 z płotkami, wobec wycofania się w ostatniej chwili wszystkich konkurentów wygrywał Trojanowski walkowerem w czasie 16,2 sek.

400 z płotkami jest właściwie również

walkowerem. Zwycięza Kostrzewski w czasie 58,9 sek. dalekim od dzisiejszych już jego możliwości, przed Truską i Dąbrowskim.

Skok w wyląd. dal sensacyjnym wynikiem w postaci 175,5 cm. które naprawdę zupełnie lekko osiągnął Meyro. Zdaje się,

Nowe siły na starcie

K. S. Orzeł zdobywa puhar Warszawy w biegu naprzelaj

Otwarcie pełnego sezonu lekkoatletycznego zawodami kursu olimpijskiego w Krakowie było jednocześnie zamknięciem okresu biegów naprzelaj. W tym bowiem dniu — 22 kwietn'a — rozegrano w Warszawie jedne z końcowych, ale najcięższych zawodów crossowych Polski — IV bieg drużynowy o puhar Magistratu m. st. Warszawy.

Jakby przeczuwając, że po raz ostatni w roku Olimpiady dane będzie naszym crossomanom zmierzyć swe siły na bezdrożach trasy biegów naprzelaj, zjawili się oni w niedzielę na starcie nadszpejzwanie licznie. Rekordowa ilość 218 zawodników konkurowała jednak z rekordem publiczności, zalegającej szczerze ulice Parku Skaryszewskiego, na którego terenach bieg się rozgrywał, i trybuny A.Z.S. przed którymi rozciągnięta była taśma mety.

Łatwa trasa biegu prowadziła po drogach Skaryszewa i wynosiła zaledwie 2800 mtr. Argument przemawiający zdawałoby się nieodparcie za zwycięstwem Jaworskiego, predysponowanego raczej do krótszych, niż do dłuższych dystansów, Jaworski nie potrafił jednak wygrać tego atutu. Przejąwszy już po paru set metrach prowadzenie od Żubra, nadal biegowi zbyt wolne tempo. Sarnański nieodstępny

jego satelita, nie zaoponował i oto na paręset metrów przed metą do tej czołowej grupy dochodziła, a nawet mijała ją — Kowalski i Kusociński. Trasa wkraczała na wąskie ścieżki za boiskiem A. Z. S-u. Niepodobna jest mianą niespodziewanych liderów. Gdy czołowa czwórka wbiegała wreszcie na końcowe metry — szeroka bieżnia, jedynie Sarnański może się zdobyć na decydujący atak. Jaworski walczy też chwilę, zabiega mu jednak drogę Kusociński i zmusza do zadowolenia się czwartym miejscem. W pewnym odstępie za zwiartą czołową czwórką przybywa Łukasiewicz, który już na taśmie mija Zifera.

Oto szczegółowe wyniki biegu: 1) Sarnański (Warszawianka) 8:46, 2) Kowalski (Orzeł) o 2 mtr., 3) Kusociński (Sarmata) o pół metra, 4) Jaworski (A. Z. S.) o pół metra, 5) Łukasiewicz (Polonia), 6) Ziffer (Strzelec), 7) Idrijon (Pol.), 8) Karcewski (A. Z. S.), 9) Miller (Strzelec), 10) Zak (Varsowia).

W klasyfikacji drużynowej o puhar Magistratu 1) Orzeł, 2) A. Z. S., 3) Warszawaianka.

W roku 1925, kiedy to bieg był rozgrywany jako eliminacja do sztafety Łódź — Warszawa zwyciężył zespół Warszawianki. W r. 1926 (już o puhar Magistratu) i w r ub. wygrała drużyna A. Z. S.

Artur Szmidt w Niemczech

Artur Szmidt, kolarski mistrz Polski nadsyła nam pod datą 19-go kwietnia, następujące wiadomości z jego treningu we Wrocławiu.

Od tygodnia trenuje już we Wrocławiu na torze „Grüne Elche“. Tor bardzo dobrze utrzymany liczy 400 mtr. obwodu. Liczniejszy zjazd kolarzy zagranicznych spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

Z amatorów trenują razem ze mną Riesiger i Preuss, z zawodowców Knappe, Thomas i od wtorku 17 b. m. Engel i Stefles, znani w Polsce.

Ostatni dwa, ubiegłej niedzieli po raz pierwszy startowali w szeregach zawodowców: Engel znajduje się obecnie w świetnej formie.

W wielkim stadionie w Kolonii, gdzie

w r. ub. odbyły się mistrzostwa świata Mathias Engel pokonał słynnego zawodowca niemieckiego Oszmelle, wygrał bieg na przestrzeni jednej mili, oraz wespół ze swym przyjacielem Stefesem, wygrał bezapelacyjnie bieg tandemowy.

Trenerem i opiekunem oraz masażystą moim jest weteran kolarz — Slezinger.

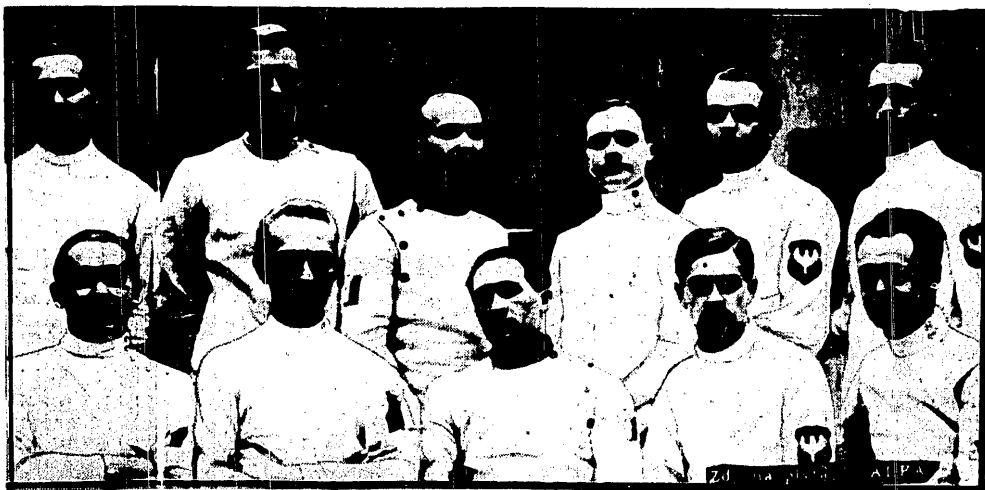
Cwicze bardzo dużo, prawie że przez cały dzień nie schodząc z maszyny. Wyników godnych zanotowania jeszcze nie mam.

W nadchodzącą niedzielę 22,4 startuję we Wrocławiu do głównego biegu dla amatorów. Zobaczymy jak mi pójdzie...

Artur Szmidt



NOWOSIELSKI (CRACOVIA) był najlepszym skoczkiem na zawodach krakowskich.



MECZ SZERMIERCZY POLSKA — CZECHOSŁAWACJA 2:1 Rząd górny stoją od lewej: Tille (Cz.), Beznoska (Cz.), Czernohorski (Cz.), Zabielski (P.), Fredrich (P.), Segda (P.). Rząd dolny: Krietz (Cz.), Jungman (Cz.), Oppi (Cz.), Pappoe (P.), Laskowski (P.).



KASPERKIEWICZ (A.Z.S.) nie osiągnął jeszcze swej znakomitej formy zeszłorocznej.

OBOZY PRZEDOLIMPIJSKIE

najważniejszym naszym atutem przed Igrzyskami

W związku z artykułem p. T. Senadeniego p. t. „Czy nie zawile obozów olimpijskich” drukujemy w poprzednim numerze „Przeł. Sport.” otrzymane następujące uwagi Komisarza Olimpijskiego P. Z.L.A. p. J. Wiśniewskiego.

W ciągu ostatnich tygodni w dwunastu najnowszym numerze pismach sportowych w Polsce pojawiły się słowa nader ostrej krytyki skierowanej głównie pod adresem Polskiego Związku Lekkoatletycznego z powodu wadliwej jakoby organizacji, a nawet błędów zasadniczych, tkwiących w samej myśli obozów przedolimpijskich, urządzanych przez ten związek.

Jedną z tych krytyk, podpisaną przez rzetelnego pseudonimem, wyszła z pod pióra jednego z byłych członków grup olimpijskiej P.Z.L.A.; jest ona cenna o tyle, że przedstawia powody dla których autor nie uważał za stosowne nie zostawać dalej w grupie (przynajmniej niektóre powody).

Drugiej natomiast krytyce, podpisanym imieniem i nazwiskiem p. Gadeusza Senadeniego, trudno przynajmniej podobną czerpać. Przeciwnie jest bowiem p. S. urządzaniem obozów (nazywanych „prezentacją”), takich, których termin na szereg miesięcy wyprzedza okres zawodów olimpijskich, sam jednakże, jako kierowniczka osobiste w Polskim Związku Pływackim, przystępuje do organizacji takiego właśnie obozu dla pływaków w Katowicach.

Pierwszym i bez wątplenia najpoważniejszym zarzutem, jaki obaj Szan. krytycy stawiają bieżącej praktyce obozów, a przedewszystkiem praktyce P.Z.L.A., jest naruszenie przepisów czy też zasad amatorsstwa przez urządzanie obozów, na których zawodnicy przebywają w oderwaniu od swych zajęć zawodowych, a mimo to otrzymują mieszkanie i wikt.

W odpowiedzi na to stwierdzić przedewszystkiem wypada, że żadne przepisy statutu amatora, czy to międzynarodowe, czy krajowe, nie zawierają postanowień, którymiby sprzeciwiało się urządzanie takich obozów, jakie właśnie P.Z.L.A. dla swych zawodników organizuje. Sprawa ta była pod tym właśnie kątem nader szczegółowo rozważana przez władze P.Z.L.A.; ważne zgromadzenie wyniosło specjalną uchwałę, w której uznano, że obozy przedolimpijskie nie sprzeciwiają się zasadom amatorsstwa.

Również i z przepisów międzynarodowych wyprowadzić można zbliżony wniosek, ponieważ postanawia ona, że ze względu na zawody olimpijskie i międzynarodowe mogą zwłazić krajowe uprawnień swych zawodników do dłuższego, niż trzy tygodnie, przed wyjazdem, a tymczasem termin ten jest nieprzekraczalny dla zawodników, biorących udział w zwykłych zawodach międzynarodowych, a zatem istnieje pewna przesłanka wyjątkowa, związane z okresem olimpijskim. Zresztą zastanowimy się chwilę, czy ktośkolwiek przez chwilę uważał włoślarzy Oxford i Cambridge za zawodowców, ponieważ przebywają oni poważny okres czasu w sili generis „obozi”.

Następny zarzut, czyniony obozom w podsumowaniu P.Z.L.A., nieco sprzeczny z poprzednim, jest ten, że zawodnicy potrzebują szkolenia materiału w związku z pobytami na obozach, do którego to pobytu są przez P.Z.L.A. niekiedy zmuszani. W szczególności jedni zawodnicy (którzy tu o Gędziorowskiej) miały utracić posadę.

Tu zaznaczyć wypada, że P.Z.L.A. traktował udział w obozach zawsze fakultatywnie, zgóry uprzedzając zawodników o systemie organizacji obozu i pozostawiając wzięcie w nim udziału do uznania zawodników. Że ktoś przyszedł wolał pojechać na obóz, niż pozostać na posadzie, jak to uczyniła p. Gędziorowska, za to P.Z.L.A. w żadnym razie

nie może być odpowiedzialny. Zawodniczka ta nie utraciła posady po udaniu się na obóz, lecz dobrowolnie zerwała się jej przed wyjazdem, co stanowi pewną różnicę. Inni zawodnicy, jak np. Weiss, uznali, że ich zaliczenia zawodowo nie pozwalają na wzięcie udziału w obozie, a jednak nie ponieśli z tego tytułu żadnych niekorzystnych konsekwencji.

Nie mogą dać zrozumieć autorzy artykułów w „Stadionie” i „Przeł. Sport.” czemu urządził się oboz w jakichś odległych prowincjonalnych miastach, a nie w Warszawie, w samej zaś stolicy koncentrując się zawodniczki we wspólnej kwatery. Postępowanie takie nie jest bynajmniej wynikiem przypadku. P.Z.L.A. chodźło właśnie o odesłanie zawodników od codziennych zajęć celem umożliwienia im poświęcenia się całkowicie sportowi.

Gdyby zawodnicy pozostali w swych rodzinnych pieleszach, nie byłoby mowy o utrzymaniu jako - tako punktualnego przychodzenia na treningi, o otrzymaniu pokarmów we właściwej porze, o kładzeniu się na spoczynek o oznaczonej godzinie, przez co w obozie siła rzeczy musiałaby zapanować pewien chaos. P.Z.L.A. poczyniło już pewien smutny doświadczenia podczas dwóch pierwszych obozów w Poznaniu, gdzie kwatery uczestników obozu nie były skoncentrowane. Choćby zawodnicy nie imago nie mieli do roboty - sponianic się lub nieprzychodzenie wogóle było chroniczne. Można sobie wyobrazić, jakby rzecz wyglądała, gdy by każdy lekkoatleta mieszkał u siebie w domu.

Pozostaje do rozstrzygnięcia jedna kwestia, o charakterze decydującym. Czy istnienie kosztów, złożone na organizację obozów przedolimpijskich są wydatkiem nieprodukcyjnym, jak chce p. Senadeni? Tu rozstrzygnie przyszłość, niedaleka już zresztą.

Najbliższym moim przekonaniem jest, że obozy wydadzą pion pod względem formy zawodników. Gdyby wszyscy zawodnicy byli skoncentrowani pod względem stałego miejsca zamieszkania w jednym mieście, gdzie przebywa Kluberg, albo w jakiejś Centralnej Szkole - obozy byłyby pożądanie, ale nie niedośczone. Przy obecnym stanie rzeczy zrezygnować z urządzania obozów znaczących wypuścić z rąk rządu z najpoważniejszych atutów, jakim rozporządzamy w okresie przedolimpijskim.

J. Wiśniewski

Zafarg w sporcie pięściarskim

Nie wiem czy i komu zależy na tem, by w młodym sporcie polskim wywarły nieustannie burzenia. Jeszcze nie zabłądziły się rany piśmiarskie, gdy znowu nadciągnęły brzemienne burzy chmury nad nasze pięść arstwo.

Zawody o mistrzostwo Polski stały jakiś czas pod znakiem zapytania; czy P.Z.B. dopuści do zawodów pięściarskich? Zdarzyło się bowiem, że przysięga trzęba zdarzyła się niewłaściwie, że okręg śląski nie przeprowadził zawodów o mistrzostwo okręgowe. P.Z.B. zajął skłusem stanowisko, zgodnie zresztą ze statutem, i w obawie, że miał zamiar odmówić ślązkom rozważenia na udział w mistrzostwach, następnie jednak wyszukawszy ofiarę, „wymierzył karę” no i dopuścił ślązaków do zawodów.

Ofiarą był prezes S.O.Z.B., który wciągnięty w wir przygotowań wyborczych do Sejmu, rzeczywiście opuścił się nieco w czynnościach sportowych skutkiem czego został przez P.Z.B. „zdykwalifikowany”. Dziwny to wyznaczek. Dlaczego kara dotknęła tylko prezesa? A co reszta zarządu? Przecież w Związkuach oboz i jakie koleżeń-

na współpracę, a nie dyktatura. Tak czy owak prezes nie może podobać się wszystkim. Mniejsza zreszta o szczegółach. Sprawa w tem, że z 9 należących do S.O.Z.B. klubów siedem zebrało się i oświadczyło, że żądają cofnięcia zarządzenia P.Z.B.; wystosowały też do P.Z.B. odnośne pisma z przedstawieniem swego zdania. Co dalej?

P.Z.B. jak dotąd: 1) zdykwalifikował (może raczej zawiesił) prezesa S.O.Z.B. 2) naznaczył w miejsce prezesa ko-

misarza, nierozwiązując zarządu S.O.Z.B. 3) Zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie S.O.Z.B. na 15.4 b. r. celem przeprowadzenia sanacji w okręgu.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie okręgu śląskiego zakończyło się wyjątkowo szczęśliwie dzięki wstawiennictwu porozumieniu się pomiędzy przedstawicielami P.Z.B. a delegatami klubów pięściarskich Śląska, które chciały utrzymać swój dotychczasowy zarząd.

Ustalono też ponad wszelką wątpliwość, że przez zawieszenie wyłączenie prezesa Wiczerka wyrażono mu wielką krzywdę. Odpowiedzialność powinien był ponieść cały zarząd. Aby jednak nie doprowadzić do rozłamów okręg zamachał wybory prezesa, a dokonał tylko wyboru reszty zarządu w składzie poprzednim, jedynie zamast wicprezesa i komisarza P.Z.B. p. Rosady wybrano delegata K. S. 09 Myslowiec.

Po zmiesieniu dyskwalifikacji p. Wiczerka, co P.Z.B. przyrzekł uczynić, dokonany zostanie wybór prezesa związku.

Kłopoty piłkarskie Radomia

Porozumienie między Ligą a P.Z. P.N-em i związane z tem sprawą odłączenia pod rad. od Warszawy, wprawy były zamot do życia sportowego Radomia. Utworzono okręg kielecki z siedzibą w Sosnowcu, kl. A. pod rad. przylądono do Lublina, nie wliczając Borkochby, która weszła do tej klasy jako mistrz klasy B. Do ostatejkiej chwili nie wiadomo było z kim i gdzie się gra. Wreszcie otrzymał dwa kluby tylko, które były już poprzednio w klasie A w Warszawie, O. Z. P. N., a mianowicie Czarni i R. K. S. komunikat z Lub. O. Z. P. N. z terminami wyznaczonych meczów o mistrzostwo. Byłoby to już wszystko w porządku,

gdyby mecze odbywały się w Lublinie i w Radomiu. Ale Lub. O. Z. P. N. ma swoje kluby nietyklo w Lublinie, ale w Siedlecach i w Brześciu nad Bugiem. Oczywiście młoda i biedna drużyna amatorka nie może sobie pozwolić na wyjazd do Siedlec lub do Brześcia nad Bugiem. Jak wybrnąć zatem z tej sytuacji?

Czy nie lepiej zatem, aby P. Z. P. N. utworzył podgrupę klasy A w podrad., w której skład weszłyby, prócz Czarnych, R. K. S., Borkochba i Sokół (Kielce). Mistrz tej podgrupy rozegrałby finał z mistrzem podgrupy lubelskiej czy sosnowieckiej o mistrzostwo okręgu.

Na boiskach prowincji polskiej

GNIEZNO. Stella w rozgrywkach o mistrz. przegrała z K. S. Cegielski 0:2 i wygrała z Olimpią 3:1.

OSTRÓW Wlkp. Venetia - Ostrowa 1:0. Puhar i tytuł mistrza m. Ostrowa zdobyła gimnazjalna Venetia.

KALISZ. Prośnia - Z. K. G. S. 1:1. Derby kaliskie zawodły z powodu deszczu. Sędzia p. Werbiński, G. M. S. (Łódź) - Prośnia 2:1. Trzeci przegrany mecz Prosnicy o mistrzostwo. Drugą występować stale w zmieniowanym składzie.

WŁOCŁAWEK. Makabi - Strzelec 3:1. Sędzia p. Gliencstein, Strzelec - Gwiaźdza 2:1.

PABJANICE. Pierwszy bieg pań na przebieg na dystansie 1600 m. dał wyniki: 1) Rażewska 5 m. 9,4 s., 2) Rydzówna, 3) Gruzinka, 4) Nowicka, 5) Foktówna. Bieg ukończyło 11 zawodniczek.

ZDUŃSKA WOLA. Sokół (Pabjanice) - Sokół (Zduń. Wola) 7:1.

LUBLIN. P. 2. 6. (Siedlec) - Plage i Łaskiewicz 10:2. Do przerwy 1:1, potem pogrom lublińian. Sędzia mjr. Mirski.

RADOM. Borkochba - Haszchar 3:0. Zabawa w kotka i myszkę. Bramki: Frydman, Ajzman, Blicher. Dwa karne niewystrzelone Sędzia p. Goldberg. Zarząd podokr. radomskiego ukonstytuował się następująco: Arwał - prezes, Tatar - wiceprez., Dabek - sekr., Milbrandt - skarbnik.

SOSNOWIEC. Sarmacja (Będzin) - Sosnowiec 3:1. Sensacyjna porażka drużyny mistrzowskiej. Gra stała na niskim poziomie, przyczem do pauzy lekko przeważała Sarmacja. W tej części gry uzyskują Milderer K., Cichon i Pietranek zwycięskie bramki. Po skonieczonych zawodach, publiczność chciała pobić sędziego p. Blaszczyka, którego policja musiała odprowadzić do miasta. Zagłębie (Dąbrowa) - Warta (Czestochowa) 4:0. Zawody prowadził p. Mazur, Victoria - Makabi 2:1. Gra stała pod znakiem lekkiej przewagi Victoria, dla której bramki uzyskali Darmon i Morgala; dla Makabi Frochwaig III. Zawody prowadził p. Kazibucki.

BRZEŚĆ NAD BUGIEM. Unia (Lublin) - 82 p. p. 4:1. W szereżach 82 p. p. grać będzie prawopodobnie Zolcer, dawny gracz Makabi (Warsz.), od byławy obecnie służbę wojskową w Brześciu.

BIAŁYSTOK. Drużynowy bieg na przebieg (3.100 m.) o nagrodę Komitetu W. F. i P. W. wygrał: 1) Zwazek Młodości Wiejskiej, 2) Uczniowski, K. S., 3) Sparta. Indywidualnie przybył

1) Komendo-Borowski (Uczn. K. S.) 10 m. 7,4 s., 2) Kuźniński, 3) Muczyński, 4) Kadełski, 5) Wasilewski - wszyscy z U. K. S. Zawody organizował p. Kozłowski, nagrodę wręczył dr. Zak.

Na walnym zebraniu Wil. Tow. Cyklistów wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął mecenas Engel Mięczyński.

W Złoczowie odbył się mecz o mistrzostwo klasy A okręgu lwowskiego

SKRZYŃKA POCZTOWA

„Przeł. Sportowego”

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. Jerzy M., Warszawa. W klasyfikowaniu nie bierze się pod uwagę punktów straconych lecz uzyskane i stracone bramki.

P. Tad. G., Kraków. Dziękujemy serdecznie za ciekawe uwagi i uprzejme życzenia. Powiększenie objętości pisma jest narazie niemożliwe. Również wydawanie dodatków jest nieaktualne. Próba z numerem automobilowym udatła się doskonale, spróbujemy teraz wydać inne numery specjalne.

„Sportowiec z Krakowa”. Prosimy uprzejmie o bliższe szczegóły i o próbne zdjęcia. Ze współpracy skorzystamy chętnie.

P. Kot., Lwów. Moment ciekawy - coś z tego, kiedy zdjęcia zamazane, mało kontrastowe, w żadnym wypadku nie nadające się do reprodukcji.

P. J. Br., Kraków. „Prz. Sport.” dostać pan może w Krakowie wszędzie. Nie widzim powodu wysłania numerów okazowych.

P. Władysł. Fl., Warszawa. Z wierzszą nie skorzystamy.

P. K. Was., Włocławek. Uwagi o tyle zbyteczne, że sprawozdanie z zawodów nad jeziorem Szczyrbskim podaliśmy natychmiast po otrzymaniu wiadomości. Znajdźcie je pan w Nr-ze 16 na str. 5-cj.

P. F. B., Gniezno. Prosimy o wiadomości

mości wcześniejsze. Tak np. ze wzmianki o zawodach hippicznych nie możemy drukować z powodu spóźnienia.

P. H. Wojtk., Łódź. Oba mecze z Jutrzenką wygrał T. K. S. 4:2 i 4:3.

P. J. W., Tarnów. Nie możemy w żadnym wypadku umieszczać tak obszernych sprawozdań. W charakterystyce prosimy nie pomijać drużyny obecnej.

P. H. Kurz, Bielsko. p. mjr. Toecek nie wchodzi w skład grupy olimpijskiej. Przebywa stale w Grudziądzu.

P. Pach, Rawicz, Wlkp. Prosimy nadal o wiadomości, - o ile możliwe także z Leszna. Legitymację wysłamy Numerów „Prz. Sp.” z przed 4-uch lat nic ma w sprzedaży i niestety nie możemy ich Panu dostarczyć. Książkę niemiecką zamówić należy w księgarni, która sprowadzi ją z zagranicy.

Policjny K. S., Katowice. Dziękujemy za wiadomość. Wyniki podaliśmy poprzednio, po otrzymaniu wiadomości od własnego korespondenta.

P. Ad. Rod., Brześć nad B. Dziękujemy i czekamy.

P. J. Mor., Ostrów Wlkp. Prosimy o pamięć na przyszłość - tylko szybko, najlepiej natychmiast po zawodach.

Nowiny

z okręgu pomorskiego

Bydgoski klub motocyklistów wybrał na swem walnym zebraniu następujący zarząd: prezes p. Borowski, wiceprezes p. Rutkowski, sekretarz p. Rżany, skarbnik p. Petrykowski, kapitan sportowy p. Skorski, zast. p. Bum, przew. kom. rew. p. Jaskowski.

Na miejsce Papinskiego, dotychczasowego dzielnego sekretarza miejskiego K. W. F. w Bydgoszczy kooptowano p. Botha.

Łudwik Ciaputa, doskonale obrońca Astorii bydgoskiej, po ciężkiej chorobie (szkarlatyna) wraca już powoli do zdrowia.

Witold Strzałkowski dobry sprinter bydgoski przyniósł się do A. Z. S-u do Polonii.

O mistrzostwo klasy A walczyły w Bydgoszczy zespoły Zucha toruńskiego i Polonii. Zwyciężyła Polonia w stosunku 4:2, aczkolwiek do przerwy prowadził Zuch 2:1. Gwiaźdza - Sokół i (6:2) rozegrały ciekawe spotkanie.

Zawody chłopców Pom. O. Z. L. A. Zawody odbyły w dniach 14 i 15 h. m. na boisku Szkoły Oficerskiej. Wyniki: bieg 60 m.: 1) Szukałski 7.85, 2) Bzdawski; bieg 300 m.: 1) Szukałski 42.85, 2) Rekowski; bieg 1500 m.: 1) Zieliński 4:59.6; 2) Skrzyszewski; skok wysoki: 1) Valent 133, 2) Książkiewicz 133; skok wdal.: 1) Szukałski 5.42, 2) Radwański 4.92; rzut kulą 4 kg.: 1) Szukałski 12.31, 2) Rekowski 10.88; rzut dyskiem 1 kg.: 1) Szukałski 33.23, 2) Rekowski 31.80.

Kluby żydowskie

w Warszawie

Walne zebranie sekcji kolarskiej Makabi odbyło się w klubie w składzie następującym: kierownik - H. Rogoźni, wice-kierownik - inż. H. Rozen, sekretarz - J. Heinsdorfi, kapitan sportowy - Pokorny, kapitan turystyczny - Pinkusowski, gospodarz - Kaniliewicz.

Połączenie Borkochby z Hakoacchem narazie nie doszło do skutku z powodu nieprzebieżnego stanowiska Hakoahu na wspólne walne zebranie w sprawie nazwy.

Acola przystępuje do rozgrywek mistrzowskich bez swego najlepszego napastnika Tencenbaum, który wyjechał do Szawarcji. Wzmocnić się za to linia napadu o Serejskiego i Hirsz, którzy ukończyli swą służbę wojskową i jednego z czołowych żydowskich napastników prowincjonalnych, który już w tych dniach przybywa do Warszawy.

Z. A. S. S. i Makabi utworzyły sekcję hasezy dla pań. Są to dwie pierwsze drużyny żydowskie hasezy w Warszawie. Treningi w Z. A. S. S.-ie prowadzi p. Szelestowski, w Makabi - p. Mirkowicz.

Borkochba utworzyła sekcję tenisową.

Zawody pływackie Z. A. S. S. u pułar „Tozu” odbędą się w czerwcu r. b. Zawody te przeznaczone są dla klubów żydowskich całej Polski. W roku ubiegłym zdobywcą pułaru była Jutrzenka krakowska.

Konkurs sympatyj klubowych naszych Czytelników

Ktoremu z klubów polskich ofiarować zegar boiskowy firmy „Omega”

— Jak długo grają? Daleko do końca? W której minucie padł gol?

Oto pytania, które padają niemal podczas każdego meczu piłkarskiego, na trybunach, w lożach, wśród tłumu widzów, zaklepującego boisko.

Niekiedy z nad morza głów grywa się inny okrzyk bardziej gorączkowy i porywczy:

— Czas! Sędzia, czas! Czas! Wyciągamy zegarki, patrzymy, pytamy się sąsiadów:

— Ile jeszcze minut do końca? Czy zdołają wyrównać? Czy utrzymają zwycięstwo przy sobie?

Cóż z tego, kiedy zdarza się, że każdy zegarek pokazuje inną godzinę.

Ten zapomniany spojrzeć, kiedy zaczęli drugą połowę, tamten podaje inny czas, niż jego sąsiad, - sędzia spoiera na stół, - sędzia flegmatycznie dalej prowadzi grę - nie nie wiadomo.

A przecież czas gry nie jest żadną tajemnicą, dla nikogo nie powinien stanowić sekretu, każdemu może i powinien być znany i wiadomy.

Służą po temu specjalne, wielkie zegary boiskowe, wykazujące każdą minutę z 45-ciu pierwszej i drugiej części gry.

Zegary, takie nie są nowością!

na boiskach zagranicznych. W Polsce używa podobnego czasomierza „Wisła” krakowska, na której placu ustawiono zegar boiskowy przed rokiem.

Jak widzimy z umieszczonych obok ilustracji boisk zagranicznych, zegar boiskowy umiesz-

czony jest tak, że znajduje się w polu widzenia publiczności, a nawet graczy.

co dla ich akcji nie jest oczywiście objętne.

Obsługa zegara jest bardzo prosta. Sam mechanizm przechowywany jest w budynku klubu i

na czas meczu bywa przynoszony i stawiany na boisko.

Po ustawieniu mechanizmu do stałej skrzynki, która może być umieszczona na specjalnych filarach lub też wnurtowana do budynku klubowego, o ile taki okazał boisko, a której przedłuże-

nie może służyć do podawania wyniku gry, - mechanizm zostaje wprawiony w ruch przez naciśnięcie guzika. W ten sam sposób mechanizm zostaje zatrzymany o ile sędzia odgwizduje przerwę.

Zegary boiskowe produkują

światowej sławy wytwórnia „Omega”. Wartość zegara boiskowego

wynosi zgorą 2,000 zł.

Dzięki uprzejmości dyrektora „Omega” na Polskę, p. Holzera, redakcja czasopisma zawodowego „Sztuka Złotnicza” zgłosiła do dyspozycji Czytelników „Przeł. Sportowego”

jeden taki zegar, w celu ofiarowania go jednemu z klubów sportowych czynnych na terenie Polski.

Czytelnicy nasi mają zatem zdecydować: komu dać zegar boiskowy?

Pytanie to jest treścią naszego nowego, 12-tego z kolei konkursu. Trwać on będzie krótko - tylko dwa tygodnie.

Rozstrzygnięcie nastąpi drogą plebiscytu. Czytelnicy, członkowie i zwolennicy poszczególnych klubów oddają swój głos, wypełniając poniżej załączony kupon, który należy następnie wyciąć, nakleić na pocztówkę (nie wysłać listownie) i przesałać pod adresem „Przeł. Sportowego”, Warszawa, Jasna 10.

Ten klub, który uzyska największą ilość głosów, otrzyma zegar bezpłatnie na własność.



KUPON 12-go KONKURSU „Przeł. Sportowego”
Zegar boiskowy przeznaczam dla klubu
Imię
Nazwisko
Adres

Zdjęcia z prawej strony przedstawiają zegary boiskowe w Hiszpanji i w Czechach

Six-days w Paryżu

Girardengo snów triumfuje

Sześciodniowe wyścigi w Paryżu zakończyły się generalnym zwycięstwem Francuzów, którzy począwszy od trzeciego dnia objęli prowadzenie i nie oddali go już nikomu. Blanchonnet — Loret, Marellac — Faudet, wreszcie Wambst — Lacquehay toczyli walkę wyłącznie między sobą, nie dopuszczając do głosu doskonałego Van Kempena, który swą wysoką klasę mógł wykazać jedynie w sprintach i walkach o premię. Faworycy „six days” — Mac Namara — Winter zawiedli na całej linii; ani chwili nie znaleźli się w czołowej grupie kolarzy i wycofali się w ostatnim dniu, mając dobrą dzielną szałkę straconych. Rozbicie pary Blanchonnet — Loret wskutek wewnętrznych scysli pozwało ją pewnego zwycięstwa. W rezultacie ostatnich walk na torze paryskim za-

triumfowali Wambst — Lacquehay, przebijając 3443 km i zdobywając 224 pkt. Dalsze miejsca zajęli: o jedno okrążenie Marellac — Faudet 237 p., o dwa okrążenia 3) Van Kempen — Raynaud 766 pkt.

Sportowo bieg przedstawiał się dość słabo, tempo było ospale, o czym zresztą najwymowniej świadczy skromny kilometrowy wynik sześciodniówki.

Kryterjum asów, klasyczny wyścig włoski, rozegrany w Mediolanie na dystansie 100 km zakończył się wielkim triumfem Girardengo, który zwyciężył w czasie 2:27.37 (średnio 40,640 km na godzinę) przed Linarim i Banda. Dalsze miejsca zajęli Piemontesi, Suter, Natter i K. Pelissier. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół włoski: Girardengo, Negrini, Bestetti.

Klasyczny bieg kolarski dookoła Włoch odbędzie się w r. b. w dniach od 12 maja do 3 czerwca w 12 etapach o łącznej długości 3057 km. Bieg ten zapowiada się wrocz sensacyjnie, ponieważ zmierzy się w nim mistrz świata i zesłoroczny zwycięzca Alfredo Binda, ze znajdującym się w znakomitej formie „il camp-omissimem” — Girardengo. Girardengo triumfował już dwukrotnie w r. b. nad Bindą i „Tours d'Italie” ostatecznie może zdecydować o wyższości jednego z dwóch najznakomitszych kolarzy Italii.

Pierwszy występ amatorskiego mistrza świata — Angla — jako zawodowca przyniósł mu triumf nad doskonałym sprinterem niemieckim Oszmella. Engel, znany dobrze z występów na torach polskich, wykazał nimo zwycięstwa, słabą formę, osiągając na 200 mtr. czasy 13,2 i 13,4, a na 400 mtr. 27,3.

Kolarski wyścig naokoło Niemieckiego Górnośląska zakończył się zwycięstwem Wólkego przed Mantheyem. Czas zwycięzcy wynosił 8:37:40. Dystans 250 km.

Nowy talent sprinterski Ameryki — Francisko — osiągnął na 100 y. czas 9,6 sek., wyrównując tym samym rekord światowy.

Belgia--Francja 3:2



Napastnik Francji „główny” mimo wysiłków obrońcy Belgii

Pod flagą Olimpiady

20 państw w turnieju piłki nożnej

W piłkarskim turnieju olimpijskim weźmie udział dwadzieścia państw. W stosunku do Olimpiady paryskiej konkurencja będzie więc nieco mniej liczna (22 państwa), natomiast na boiskach Amsterdamu ujrzymy 6 drużyn, które nie brały udziału w turnieju paryskim. Oto dokładna lista zgłoszeń:

Argentyna, Urugwaj, Chile, Meksyk, Stany Zjednoczone, Egipt, Niemcy, Belgia, Bułgaria, Estonia, Francja, Grecja, Holandia, Hiszpania, Luksemburg, Portugalia, Włochy, Szwajcaria, Turcja i Jugosławia.

W Paryżu nie były reprezentowane: Niemcy, Argentyna, Chile, Grecja, Meksyk i Portugalia. Natomiast z państw, które walczyły w r. 1924 nie przybędą do Amsterdamu: Polska, Litwa, Węgry, Czechosłowacja, Rumunia, Lotwa, Irlandia i Szwecja.

Czechosłowacja będzie reprezentowana na Olimpiadzie przez 160 zawodników i 43 reprezentantów.

Łekkoatleci belgijscy nie wezmą udziału w Igrzyskach olimpijskich. Postanowienie to zostało spowodowane znacznymi wymaganiami (minima) postawionymi Belgijskiemu Związkowi L. A. przez komitet olimpijski.

Allan Charlton triumfator Olimpiady w Paryżu, jedyny pływak, z którym na dystansie 1500 mtr. musiałby się porównać licząc Arne Borg, nie weźmie udziału w Olimpiadzie amsterdamskiej.

Norwegia wysyła do Amsterdamu 42 zawodników, a mianowicie: 15 lekkoatletów, 7 jeźdźców, 6 pięściarzy, 5 zapaśników, 4 kolarzy, 3 szermierzy i 2 wyciekaczy.

Olimpijska jedenastka Holandii rozegra w przededniu turnieju w Amsterdame, celem wyczulowania swej formy cztery spotkania ze słynną zawodową drużyną angielską Tottenham Hotspurs.

Padock ma zostać trenerem olimpijskim amerykańskiej drużyny lekkoatletycznej.

Carr osiągnął ostatnio w skoku o tyczce 407 cm.

Pierwszy olimpijski meeting pływacki Niemiec przyniósł szereg wspaniałych wyników. We wspaniałej formie był Rademacher, który zwyciężył na 200 mtr. na piersiach w świetnym czasie 2:50,4, bijąc jednak Budiga tylko o 1 sek. Piąty w tej konkurencji miał czas 2:56,2, 200 i 400 mtr. st. dowolnym wygrał Heinrich w czasach 2:19 i 5:10,1, 100 mtr. — Schubert — 1:03, 100 mtr. nawznak wygrał Kumpers w doskonałym czasie 1:13,7, a dziesiąty miał jeszcze poniżej 1:20. W konkurencjach kobiecych na pierwszy plan wybijała się p. Mühe, która na dystansie 200 mtr. st. klas. pobila rekord światowy, należący do Dunki Jacobsen o 0,8 sek., osiągając 3:15,8. Mistrzyni Europy Schrader była druga w czasie 3:17,4. W skokach zmierzył swej sity mistrz Europy — Rienschläger ze startującym po raz pierwszy po powrocie z Ameryki Mundem. Wielokrotny mistrz Niemiec — Mund zwyciężył, osiągając jednak przewagę za ledwie jednego punktu.

Pływanie

Walter Spence jeden z najznakomitszych pływaków świata i najgroźniejszy jeździ nie jedyny konkurent słynnego Rademachera, który w swych rekordach zmonopolizował wszystkie rekordy w pływaniu stylem piersiowym, zadał Niemcowi cios w samo serce: pobit rekord światowy na klasycznym dystansie tego stylu 220 jard. Osiągnął on na zawodach w Chicago czas 2:43,2 o 2,6 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Rademachera. Jeżeli się zważy, że rekord światowy dystansu 200 mtr., o 1,2 mtr. krótszego od 220 y., wynosi 2:50,4 sek. (najlepszy nieoficjalny czas Rademachera wynosił 2:47,4), zrozumiemy, że wynik Spence'a jest niemal nieprawdopodobny i pozwala nam przypuszczać, że Rademacher będzie pokonany w końcu i w Europie: na Igrzyskach amsterdamskich przez Spence'a.

Ostatnia mania sportowa Ameryki jest bicie rekordów na przebiegnięciu w wodzie. Celują w tem bogate Yankee'ski, odpoczywające na plażach Florydy (najmłodniejsza miejscowość kąpielowa U. S. A.). Niedawno jakaś Amerykanka pływala bez przerwy 32 godziny, a oto znowu miss Schamel wytrwała aż 34 godzin. W jaki sposób ustanawiane są te rekordy, czy mają istotnie jakąś wartość sportową, związana z nieśniami i wyszkoleniem pływackim, a nie z pokładem duszy, chroniącym od zimna, nie wiadomo.

Na pływackich mistrzostwach amerykańskich osiągnął Weismüller 50,9 sek. na 100 y. i 5:35 sek. na 500 y. Spence wygrał 100 y. na piersiach w 1:03, a Laufer 150 y. nawznak w 1:37,6.

Kandydat do tytułu mistrza świata wagi koguciej Kid Francis odniósł w Ameryce nowe zwycięstwo, bijąc na punkty Peta Firpo.

Cztery piłkarskie mecze międzypaństwowe

Viktoria Žižkov mistrzem Czech

Niemcy pokonali Szwajcarię w spotkaniu międzypaństwowym, rozegranym w Bernie. W stosunku 3:2, przy czym zwycięzcy mieli znaczną przewagę i na 15 minut przed końcem prowadzili 3:0. Niemcy nie wytrzymałi jednak tempa, co wykorzystali Szwajcarzy, szarżując w ostatnich minutach 2 bramki. Drużyna niemiecka w bardzo odmiłdowanym składzie, stała całkowicie na wysokości zadania.

Spotkanie międzypaństwowe Francja — Belgia zakończyło się zaskakująco dla piłkarstwa francuskiego porażką w stosunku 3:2. Francuzi dowiedli, że ich ostatnie wyniki w walkach z drużynami zagranicznymi nie są dziełem przypadku, ale wynikiem istotnego podniesienia klasy.

Rezerwowa reprezentacja Francji zwyciężyła jedenastkę Luksemburga w stosunku 3:1.

Turcja poniosła już drugą porażkę w spotkaniach międzypaństwowych. Niedawno uległa ona Jugosławii, występującej w rezerwowym składzie, teraz w Tomesvarze przegrała z reprezentacją Rumunii w stosunku 2:4, przycem w skład zwyciężskiej jedenastki, wchodziły wyłącznie gracze miejscowego klubu — Kinizi.

Portugalia dowiodła swej wysokiej klasy piłkarskiej, bijąc w meczu międzypaństwowym Włochy w stosunku 4:1. Włochy mają — jak wiadomo — za sobą n erozegraną z Czechosłowacją, wygraną z Węgrami i nieznaczną przegraną z Austrią i zaliczane były do najsilniejszych mocarstw piłkarskich Europy. Portugalia osiągnęła swą wysoką klasę dopiero w ostatnim roku. Jeszcze bowiem niedawno ustępowała znacznie Hiszpanii a nawet Francji. Paryz pokazała jednak Portugalia już przed paroma tygodniami, osiągając z reprezentacją olimpijską Argenty wynik 0:0.

Mistrzostwa węgolskie przyniosły zwycięstwa czołowym klubom: Feren czvarosi nad Kispesti 5:1, Hungarii nad Basti 3:0, Upesti nad Vasasem 3:0 i Sabarii nad Bocskajem 2:0. Tytuł mistrza przypadnie niewątpliwie ponownie w udziale leaderów: — Ferenczvarosi (33 pkt.). Drugie miejsce w tabeli zajmie Upesti (28 pkt.), dalsze: Sabaria (26 pkt.), Hungaria (25 pkt.), 3 Obwód (17 pkt.) — Przemysław Wsly Vasas jest na ósmym miejscu (12 pkt.).

Mistrzostwa angielskie zbliżają się w szybkim tempie do końca, a spotkania rozgrywane są w atmosferze zacietej walki o punkty, tego jednego środka, który może zapobiedz spadkowi do ligi drugiej — największej klasy, jaka może spotkać pierwszoligową drużynę angielską. A że w strzeli nie bez oczęststwa degradacji znajduje się aż 19 drużyn (na 22), że mecze ligowe odbywają się po pięć razy w tygodniu, wyniki wielu spotkań są niespodziewane a wczorajsi faworyci stają się dziś zdecydowanymi outsiderami. Taki Huddersfield, do niedawna zdawałoby się nie do pobicia, przetrwał w ciężkie dni. W przededniu finału puharu, zmuszony jest wystawić na mecze ligowe rezerwowe składy i coraz częściej schodzi z boiska pokonany. Prowadzi on na cporawda w tabeli nadal przed Evertonem, ale kwestia kto zdobędzie mistrzostwo pozostaje teraz zupełnie otwarta. Inaczej jest na przykład z Portsmouthem, do niedawna ostatnim w tabeli, który w ośmiu meczach ostatnich zebrał aż 15 pkt. i awansował na ósme miejsce. Wspaniała forma wykazuje też Aston Villa i Derby County (czwarte i piąte miejsce w tabeli).

W piłkarstwie czeskim zaszedł nie pamiętny od wielu lat wypadek: oto mistrzostwo państwa zdobyła nie Slavia i nie Sparta, a Viktoria Žižkov. Los słynnych drużyn przyjętowało ostatecznie zwycięstwo Viktorii nad niedawnym przeciwnikiem Pogoni — Cechie Karlu — w stosunku 5:1.

Viktoria jest istotnie doskonałą drużyną i tytuł przypadł jej w udziale zasłużenie. Opinia publiczna nadal jednak ponad mistrza stawiać będzie Slavę i Sparte — te sztandarowe drużyny piłkarstwa czeskiego.

Różne

Miss Gleitze, która przepłynęła wreszcie po sześciu próbach (począwszy od grudnia r. ub.) cieśninę Gibraltarską od Tarify do Ceuty w czasie 12 godzin 50 min. była kontrolowana przez specjalną łódkę, na której znajdowali się przedstawiciele admiralacji angielskiej.

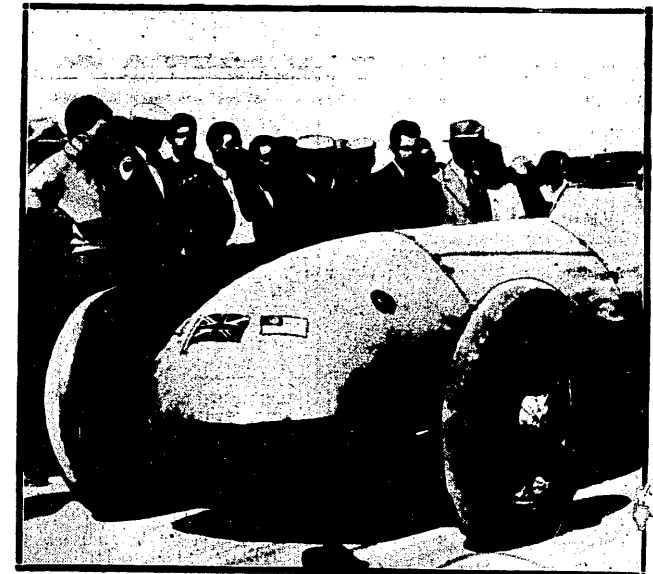
Mimo to pewna amerykańska agencja poddaje w wątpliwość prawdziwość, dokonanej przez Angielkę. Jak się okazuje pływak długo dystansami po mistyfikacjach Czechy Spacka i Angielki Logan nie cieszą się zbyt dobrą opinią.

Miss Gleitze, jedyna wśród pływaków i pływaczek świata, która przepłynęła La Manche i Gibraltar (Gibrakrator w ogóle po raz pierwszy został przez nią pokonany), zagrożona poważnie sławie rekordzistki La Manche — Gertrudy Ederle, Amerykanka postanowiła wobec tego wyzwać miss Gleitze na sensacyjny mecz pływacki.

Międzynarodowy kongres wiedeński obradował w Amsterdame przy udziale przedstawicieli Belgii, Włoch, Węgier, Holandii, Szwajcarii i Polski. Postanowiono rozpocząć zawody olimpijskie już w dniu 2 sierpnia i zakończyć je 10 sierpnia. Ze względu na ważność kanału Słoenen, na którym odbędzie się regaty olimpijskie, postanowiono rozgrywać przedbiegi przy udziale tylko dwu osad, a dla państw wyeliminowanych zorganizować specjalny turniej pocieszenia. Aby nie przeczekać osad przed spotkaniami finałowymi, w dn. 5 i 9 sierpnia regaty nie będą się odbywały.



MAKS SCHMELLING — najlepszy bokser niemiecki, pogromca Dienera, Bonagli, Domgörgena i Finnyer asów pięści



MASKA SAMOCHODU — POTWORA — Najszybszy i najsilniejszy automobil świata, na którym Campbell pobit rekord szybkości

Tennisisci australijscy w Europie

Przed szturmem generalnym na Davis Cup

Turniej tenisowy w Monte Carlo mimo znacznie późniejszego pory zebrał śmietankę graczy Europy, znaczący udziałem tenisistów australijskich, którzy trenują przed grami o puhar Davisa.

Australijczycy przemęczeni podróżą, nieprzyswyczałeni do twardych placów i oślepiającego, kwietniowego słońca doznali jednak szeregu dość dotkliwych porażek. Znać było po nich co prawda, że turniej w Monte Carlo traktują tylko jako trening i że nie zależy im zupełnie na wynikach cyfrowych. Ta sama myśl ożywiła zresztą i Lacoste, który wystąpił po raz pierwszy przed forum publicm po niedawnej niedyspozycji.

Ciekawsze wyniki turnieju przyniosły porażkę Pattersona (Aus.) od Irlandczyka Rogera, Hawkesa (Aus.) od Hiszpana Maiera, Crawforda (Aus.) od Gentiena (Francia) i Hopmana (A.) od Cochet'a, który po tym zwycięstwie zrezygnował z dalszej walki. W finale spotkał się Lacoste ze zora pięćdziesięciu latian Anglikiem Maysem i pokonał go tylko z trudem po pięćsetowej walce.

Morpurgo, który powrócił w końcu do łaski swego związku i dzięki znieśieniu dyskwalifikacji, może brać już udział w zawodach tenisowych, w pierwszym już turnieju wykazał znakomitą formę, zwyciężając doskonałego Holendra Lennepa w stosunku 6:1, 6:2.

Reprezentacja tenisowa Norwegji w puharze Davisa, która rozegra w dn. 4 — 6 maja w Budapeszcie spotkanie z Węgrami, składając się będzie z następujących graczy: Thorndiksona i Lagerstroma.

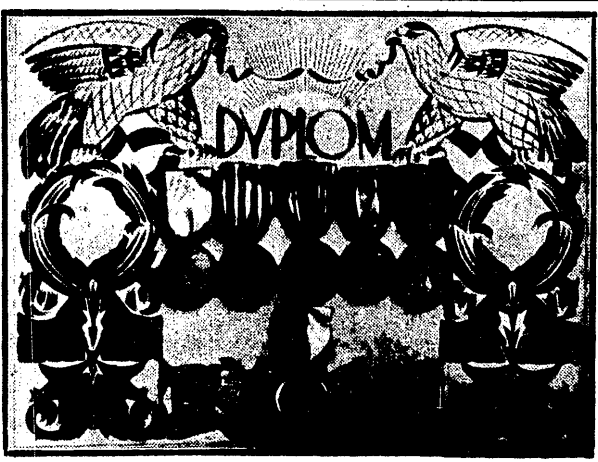
Norman Brookes, weteran tennisu światowego i jeden z największych jego genituzów bawi w Europie.

W plecaku turysty

czy w torbie podróźnej powinna zawsze znajdować się tabliczka czekolady

WEDLA,

która netylko zaspakaja głód, ale dzięki zawartości cukru pomaga zwalczac zmęczenie, a przytem naprawdę dobrze smakuje



Nakładem Pierwszej Krajowej Medalierii A. Nagalskiego, ukazały się wstążki z mory jedwabnej o specjalnych barwach do medalu sportowych i P. W. Wstążki te oraz dyplomy honorowe dla zasłużonych członków w organizacjach, można otrzymać tylko w tych składnicach, które są upoważnione do prowadzenia przez fabrykę metalu wyrobu wspomnianej medalierii.

Paolino Uzcudun w Europie

Mistrz boksu odpoczywa

Paolino najpopularniejszy i najlepszy bokser Europy, przybył do swej ojczyzny — Hiszpanji — po półtorarocznym pobycie w Ameryce. Jak się okazuje powrót jego jest spowodowany jedynie chęcią odpoczynku i nie ma nic wspólnego z obroną tytułu, do którego rości sobie prawo mistrz Włoch — Bertozollo. Paolino jest gotów zrezygnować z tytułu mistrza Europy wszystkich kategorii, ale w Europie walczyć nie będzie. Czeka go bowiem w Ameryce pierwsze spotkanie, przed którym musi przede wszystkim dobrze odpocząć.

To stanowisko „drwala baskijskiego” jest smutnym potwierdzeniem słów, które wypowiedział niedawno Jack Dempsey na łamach „Przeglądu Sportowego”, charakteryzując obecnych bokserów Europy, jak i jego amerykańskim kolegom, przyswicea w karierze sportowej nie chęć zdobycia lub zatrzymania zaszczytne go tytułu mistrza, a pogoń za jaknajwiększym zarobkiem. Nie ludźmy się przecież, że dochody Paolina w Ameryce znacznie przekraczają możliwości europejskie. Nie ludźmy się jednak również, że ponowny wyjazd Hiszpana za ocean przyniesie mu utratę tytułu mistrza Europy. A nie przypuszczamy, aby Paolino liczył choć w najmniejszym stopniu na zalecie tronu bokserkiego świata, ba, manzył w ogóle o zekontynuacji się z Turneyem na ringu. Tylko te możliwości, zupełnie jednak nie realne, usprawiedliwałyby mistrza Eu-

ropy i jego ucieczkę do kraju dolarów, od mało inratnych, ale zaszczytnych walk w ojczyźnie.

Jack Walker, znakomity bokser wlo sk, wagi średniej, pokonał w Paryżu na punkty doskonałego Anglika George Westa.

Każdy SPORTOWIEC

wie o tem, że wieczne pióra W. T. MANN są najlepsze



Złote stalówki Atrament Reparatcja

G. Gerlach — WARSZAWA Ossolińskich 4

Prenumerata kwartalna zł. 350. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. 93-72 (93-24) — Kato w P. K. O. Nr. 13120

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.